

Sygn. akt V ACa 938/15

V ACz 1269/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Olga Gornowicz-Owczarek (spr.)
Sędziowie :	SA Zofia Kołaczyk SA Wiesława Namirska
Protokolant :	Barbara Franielczyk

po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...)

((...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością)

(...) (...), (...) w Chinach

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 20 kwietnia 2015r., sygn. akt XIII GC 176/14

oraz zażaleń obu stron

na postanowienie Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 16 czerwca 2015 r., sygn. akt XIII GC 176/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 6.779 (sześć tysięcy siedemset siedemdziesiąt dziewięć) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego i zażaleniowego;

3. oddala zażalenie pozwanej;
4. zmienia postanowienie Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 16 czerwca 2015 r.:
  - w punkcie 3 w ten sposób, że nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Katowicach – kwotę 7.948 (siedem tysięcy dziewięćset czterdzieści osiem) złotych z zasądzonego na rzecz powódki roszczenia tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu,
  - w punkcie 4 o tyle, że obniża kwotę, jaką nakazano pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa z kwoty 19.476,01 złotych do kwoty 19.458 (dziewiętnaście tysięcy czterysta pięćdziesiąt osiem) złotych,
  - w punkcie 5 w ten sposób, że uchyla zaskarżone rozstrzygnięcie;
5. oddala zażalenie powódki w pozostałej części;
6. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem kosztów postępowania zażaleniowego.

SSA Wiesława Namirska	SSA Olga Gornowicz-Owczarek	SSA Zofia Kołaczyk
-----------------------	-----------------------------	--------------------

Sygn. akt V ACa 938/15

## UZASADNIENIE

Powódka –(...)Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w C. – (...) (Chiny) w pozwie skierowanym przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K. domagała się zasądzenia kwoty 117.231,60 USD z ustawowymi odsetkami od 18 stycznia 2012 r. oraz kosztów procesu.

Na uzasadnienie powódka podniosła, że strony łączyła umowa z dnia 15 grudnia 2009 r., na mocy której powódka miała dostarczyć pozwanej skutery. Powódka dostarczyła towary o łącznej wartości 426.795,00 USD i wystawiła stosowne faktury. Pozwana wpłaciła sumę depozytu, czyli 43.481,50 USD i do zapłaty pozostała kwota 383.313,50 USD. Pomimo dostarczenia zamówionych towarów pozwana nie zapłaciła całości należnego wynagrodzenia. Pozwana nie kwestionowała swego zobowiązania, dokonała też częściowej spłaty zadłużenia. W piśmie procesowym z dnia 28 kwietnia 2014 r. powódka rozszerzyła żądanie pozwu o kwotę 94.972,50 USD.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i obciążenie powódki kosztami procesu. Wskazała, iż w czasie współpracy doszło do zawarcia ugody, której przedmiotem było uregulowanie wzajemnych należności, związanych z zapłatą przez pozwaną ceny za zakupione towary oraz rozliczenie roszczeń reklamacyjnych zgłoszonych przez klientów pozwanej, a dotyczących zakupionych towarów. Pomimo tego, że pozwana nie dysponowała podpisanym przez powódkę dokumentem ugody, to doszło do zawarcia ugody, bowiem pełnomocnik powódki wielokrotnie powoływał się na tę okoliczność w kierowanej do pozwanej korespondencji. W wykonaniu postanowień ugody, pozwana dokonała płatności na rzecz powódki w całości, a powódka w sposób nieuprawniony dokonała zaliczenia wpłat na poczet najdalej wymagalnych faktur. W ocenie pozwanej, powódka nie wykazała wysokości swego roszczenia, co spowodowało, że nie doszło do przerwy biegu przedawnienia, a zatem roszczenie powódki uległo przedawnieniu.

Kolejnym pismem procesowym powódka dokonała rozszerzenia powództwa o dalszą kwotę 63.315,00 USD, zatem wartość przedmiotu sporu wynosiła 275.519,10 USD z ustawowymi odsetkami.

Pozwana wniosła o oddalenie rozszerzonego powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów procesu.

W piśmie stanowiącym replikę na stanowisko pozwanej powódka podniosła, że do zawarcia ugody nie doszło, gdyż powódka nie podpisała jej dokumentu, bowiem pozwana przedstawiła jej pełnomocnikowi sfalszowane potwierdzenie przelewu. Ponadto powódka podkreśliła, że podniesiony zarzut przedawnienia roszczenia jest nieuzasadniony, gdyż zgodnie z Nowojorską Konwencją o przedawnieniu w międzynarodowej sprzedaży towarów, termin przedawnienia wynosi cztery lata, które liczyć należy od momentu upływu terminu wymagalności roszczenia.

Pozwana w kolejnym piśmie procesowym oświadczyła, że dokonuje potrącenia przysługującej jej względem powódki wierzytelności w łącznej kwocie 130.175,00 USD z wierzytelnością powódki dochodzoną w niniejszej sprawie.

Wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Katowicach

1) zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 195.147 USD z odsetkami umownymi w wysokości 4,5 % w skali roku od kwot:

- 11.667 USD od dnia 6 maja 2011 r.;

- 11.667 USD od dnia 6 czerwca 2011 r.;

- 11.667 USD od dnia 6 lipca 2011 r.;

- 11.667 USD od dnia 6 sierpnia 2011 r.;

- 11.667 USD od dnia 6 września 2011 r.;

- 11.667 USD od dnia 6 października 2011 r.;

- 11.667 USD od dnia 6 listopada 2011 r.;

- 11.667 USD od dnia 6 grudnia 2011 r.;

- 11.667 USD od dnia 6 stycznia 2012 r.;

- 11.667 USD od dnia 6 lutego 2012 r.;

- 11.667 USD od dnia 6 marca 2012 r.;

- 11.667 USD od dnia 6 kwietnia 2012 r.

2) oddalił powództwo w pozostałej części;

3) zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 21.638 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

4) nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa 17.807 zł tytułem opłaty sądowej, która nie została uiszczona.

Rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zawarte w punktach 3 i 4 wyroku zostały zaskarżone zażaleniem przez stronę powodową. W trybie art. 395 § 2 k.p.c. uwzględnił zażalenie i postanowieniem z dnia 16 czerwca 2015 r. uchylił rozstrzygnięcia zawarte w punktach 3 i 4 wyroku oraz:

- zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 13.237,55 zł tytułem kosztów postępowania;
- nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa kwotę 7.954,99 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu;
- nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 19.476,01 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu;

- zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.379 zł tytułem kosztów postępowania zażaleniewego.

Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne:

Strony łączyły umowy sprzedaży skuterów. Warunkiem dostarczenia towarów było dokonanie przez kupującego – pozwaną na rzecz sprzedającej – powódki zaliczki w kwocie 10% ceny, a saldo miało zostać zapłacone w ciągu 90 dni od każdego terminu wysyłki. Umowa z 15 grudnia 2009 r. opiewała na kwotę 474.224,97 USD, a umowa z 24 grudnia 2009 r. na kwotę 71.489,67 zł. Z tytułu sprzedaży skuterów powódka wystawiła faktury VAT łącznie opiewające na towar o wartości 426.795,00 USD.

Kontrahent pozwanej spółki wystawił na jej rzecz faktury z tytułu napraw gwarancyjnych skuterów.

W dniu 14 kwietnia 2011 r. strony zawarły umowę ugody, której celem było polubowne rozstrzygnięcie sporu o zapłatę należności wynikających z całokształtu współpracy handlowej stron, w szczególności w latach 2008 – 2011. Strony ustaliły, że powódka posiada wobec pozwanej wierzytelność w kwocie 368.313,50 USD. Ponadto ustaliły, że u przewoźnika stacjonują dwa kontenery zawierające przeznaczone dla pozwanej towary o łącznej wartości 70.300 USD, a koszt przestoju tych kontenerów w porcie na 15 marca 2011 r. wyniósł 60.000 USD. Koszt dotychczas zaspokojonych przez pozwaną roszczeń reklamacyjnych na rzecz jej kontrahentów wyniósł 70.175 USD. Spłata zadłużenia w kwocie 368.313,50 USD miała następować pod warunkiem zapłaty przez pozwaną kwoty 50.000 USD, po dokonaniu tej wpłaty powódka zobowiązała się wydać pozwanej konosament, fakturę i packing list potrzebne do odbioru towarów objętych fakturą (...) (§ 3 pkt 1). Pod warunkiem drugiej wpłaty 50.000 USD wydany miał być drugi konosament i dokumenty potrzebne do odbioru towaru z faktury (...) z drugiego kontenera (§ 3 pkt 2). Kolejnej wpłaty 50.000 USD pozwana miała dokonać w terminie 7 dni od dnia doręczenia jej dokumentów potrzebnych do odbioru towarów z drugiego kontenera (§ 3 pkt 3). Pozostałą kwotę 140.000 USD pozwana miała zapłacić w dwunastu równych miesięcznych ratach po 11.667 USD każda, do 5. dnia każdego miesiąca, począwszy od maja 2011 r. (§ 3 pkt 4) Strony ustaliły, że zapłata powyższej kwoty 290.000 USD w całości wyczerpie roszczenia powódki względem pozwanej z tytułu wzajemnej współpracy. W związku z tym strony zrzekły się wszelkich pozostałych roszczeń oraz uznały je za uregulowane w sposób definitywny i całkowity. Zrzeczenie się roszczeń dotyczyło również roszczeń pozwanej wobec powódki z tytułu gwarancji (§ 3 pkt 5). W przypadku uchybienia przez pozwaną terminom zapłaty powódce przysługiwać miały odsetki za zwłokę w wysokości 4,5% w skali roku (§ 3 pkt 8). Ze strony pozwanej ugodę podpisała prezes zarządu M. B., potwierdziła ona również odbiór dokumentów wskazanych w § 3 pkt 1 ugody.

Strony ustaliły, iż podpisany przez pozwaną egzemplarz ugody zostanie następnie przekazany do podpisania stronie chińskiej. Pozwana była zapewniana ze strony powodowej o podpisaniu ugody i wobec tego rozpoczęła jej wykonywanie. W dniu 14 kwietnia 2011 roku pozwana dokonała zapłaty kwoty 50.000 USD tytułem pierwszego warunku realizacji porozumienia.

Strona powodowa finalnie nie podpisała umowy ugody, ale jej pełnomocnik uważał ją za zawartą i obowiązującą, a fakt niepodpisania jej przez stronę chińską tłumaczył specyficznymi stosunkami panującymi w Chinach. W korespondencji kierowanej do pozwanej pełnomocnik powódki podkreślał, że pozwana nie wywiązuje się należycie z porozumienia płatniczego z 14 kwietnia 2011 r., które było wyrazem dobrej woli strony powodowej.

W dniu 6 maja 2011 r., działając w imieniu pozwanej spółki, J. C. potwierdził odbiór dokumentów niezbędnych do odbioru towaru objętego fakturą (...). W tym samym dniu pozwana przelewała na rzecz powódki kwotę 50.000 USD za drugi kontener opisany w ugodzie. Jednakże przelew ten nie został zrealizowany i powódka nie otrzymała wskazanej kwoty.

Na poczet ugody pozwana dokonała łącznie wpłat w kwocie 94.853 USD. Wpłat tych dokonała bezpośrednio na rachunek bankowy powódki oraz na rachunek bankowy(...) w K., prowadzącej obsługę prawną powódki.

W związku z różnicami w wysokościach wpłat dokonywanych przez pozwaną z potwierdzeniami zapłat przedstawionych przez powódkę Sąd Okręgowy przyjął, iż pozwana dokonała wpłat w wysokościach przedstawionych

w dowodach dołączonych przez powódkę w wysokości 82.853 USD, przyjmując jednak, iż dokonana została jeszcze jedna wpłata 10.000 zł, której omyłkowo powódka nie ujęła w dowodach wpłat, a wynika ona z dowodów przedstawionych przez pozwaną. Okoliczność wpłaty tej kwoty została przyznana przez pełnomocnika powódki na ostatnich rozprawach, jak również, z ustaleń Sądu wynika, że pozwana dokonała w dniu 17 stycznia 2012 r. wpłaty kwoty 2.000 USD, również nie ujętej w rozliczeniach stron, co nie było również kwestionowane przez pełnomocnika powódki. Łącznie pozwana dokonała wpłat na poczet ugody w kwocie 94.853 USD. Wpłata kwoty 15.000 USD miała miejsce w dniu 17 stycznia 2011 r. , a zatem przed zawarciem ugody, a strony w ugodzie uzgodniły salda na dzień zawarcia ugody w kwocie 368.313,50 USD, po odjęciu tej wpłaty (383.313,50 USD - 15.000 USD).

Pozwana dokonywała również wpłat na rachunek kancelarii prawnej, jako zapłatę na poczet ugody, powołując w tytule ugodę oraz pełnomocnictwo. Pozwana nie wykazała jednak podstawy dokonywania zapłat w ten sposób, nie przedstawiła bowiem stosownego upoważnienia powódki do kierowania wpłat na rachunek kancelarii oraz pełnomocnictwa, które stanowiłoby upoważnienie do takiej czynności. Sąd zatem przyjął, iż powódka otrzymała kwoty wykazane w potwierdzeniach płatniczych przedstawionych przez powódkę, a nie kwoty wykazywane w przelewach przez pozwaną.

Pozwana wezwała natomiast powódkę do zapłaty kwoty 130.175 USD z tytułu zwrotu kosztów przestoju kontenerów w kwocie 60.000 USD oraz roszczeń reklamacyjnych w kwocie 70.175 USD, które to należności zostały stwierdzone w ugodzie z 14 kwietnia 2011 r.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał żądanie pozwu za zasadne w znacznej części.

Przeciwko żądaniu powódki o zapłatę ceny za sprzedany towar pozwana podnosiła okoliczność zawarcia ugody oraz konieczność rozliczenia roszczeń reklamacyjnych zgłaszanych przez klientów pozwanej. Powódka przeczyła skuteczności ugody.

Oceniając materiał dowodowy zgromadzony w sprawie Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w dniu 14 kwietnia 2011 r. strony zawarły umowę ugody w rozumieniu art. 917 k.c.

Zważył, iż bezsporna pomiędzy stronami była okoliczność, iż wolą stron było zawarcie ugody, która definitywnie uregulowałaby rozliczenia stron związane z kilkuletnią współpracą i wymianą handlową. Bezspornym pomiędzy stronami był również fakt podpisania ugody przez prezesa zarządu pozwanej oraz okoliczność braku podpisania ugody przez powódkę. W ocenie Sądu, pomimo tego, że nie doszło do podpisania umowy ugody przez umocowanego do działania w imieniu powodowej spółki pełnomocnika lub zarząd powódki, to ugoda ta wiązała strony. Z zeznań zarówno strony pozwanej, jak i pełnomocnika powódki – świadka J. G., wynika, że obie strony uważały ugodę za zawartą i obowiązującą. Świadczy o tym przede wszystkim fakt jej wykonywania przez pozwaną, bowiem niewątpliwie pozwana częściowo zrealizowała jej postanowienia i dokonywała na poczet ugody wpłat za pomocą przelewów bankowych, zarówno bezpośrednio na rachunek bankowy powódki, jak i na rachunek bankowy Kancelarii obsługującej powódkę. Ponadto powódka wydała pozwanej w dniu 14 kwietnia 2011 r. dokumenty opisane w treści § 3 pkt 1 ugody, tym samym wykonała część swych obowiązków ujętych w ugodzie, abstrahując już od braku faktycznej zapłaty kolejnej kwoty 50.000 USD, przewidzianej ugodą. Potwierdzeniem mocy wiążącej ugody jest również korespondencja elektroniczna prowadzona z pozwaną przez ówczesnego pełnomocnika powódki. Do zawarcia umowy ugody doszło zdaniem Sądu per facta concludentia, czyli przez czynności dorozumiane (konkludentne), które były wyrazem zgodnej woli stron dążących do zawarcia porozumienia płatniczego i uregulowania wzajemnych stosunków.

Do zawarcia umowy ugody nie jest wymagana forma szczególna, ugoda może zostać zawarta także w formie ustnej, a zatem także poprzez czynności konkludentne, czyli poprzez przystąpienie do jej faktycznego wykonywania, które jest wyrazem zgodnej woli stron w zakresie wzajemnych ustępstw dotyczących danego stosunku prawnego. Zgodnie z treścią art. 60 k.c. czynność prawna może być dokonywana w sposób wyraźny, jak i dorozumiany. Przepis ten wskazuje, że oświadczenie woli niezbędne do nawiązania danego stosunku, dokonania czynności prawnej, może być wyrażone przez każde jakiegokolwiek zachowanie się, uzewnętrzniające tę wolę w sposób obiektywnie zrozumiały,

które wyraża wolę wywołania skutków prawnych objętych treścią czynności prawnej. Czynnością prawną osoby prawnej dokonanej per facta concludentia są także zachowania skierowane do osób trzecich, które w normalnym toku postępowania należą do kompetencji organu uprawnionego do reprezentacji tej osoby, a ich podejmowanie usprawiedliwia przyjęcie, że dzieje się tak zgodnie z wolą osób uprawnionych do składania oświadczeń woli w imieniu osoby prawnej.

Wola stron, dotycząca zawarcia przedmiotowej umowy, została ujawniona w sposób wystarczający do przyjęcia, że ugoda została skutecznie zawarta. Skoro bowiem strony poprzez niekwestionowane czynności faktyczne przystąpiły do realizacji ugody, to niewątpliwie wiązała ona na warunkach tam wskazanych. Potwierdziły to także zgromadzone w niniejszej sprawie dowody, zwłaszcza zeznania świadków, ale również strony pozwanej, którzy zgodnie zeznawali, że obie strony uznawały ugodę za zawartą i obowiązującą.

Sąd Okręgowy dodał również, że w sprawie zastosowanie znajdzie prawo polskie, a zatem według prawa polskiego oceniać należy skuteczność zawarcia umowy ugody.

Jednocześnie Sąd Okręgowy uznał, że w wyniku zawarcia umowy ugody nie doszło do nowacji roszczenia powódki. Inne są bowiem przesłanki dla uznania danej czynności prawnej za ugodę, a inne przesądają o nowacji zobowiązania. Istotą ugody są wzajemnie czynione ustępstwa w celu uregulowania występującej lub mogącej wystąpić niepewności odnośnie roszczeń wynikających z danego stosunku prawnego. Do samej istoty ugody należy rezygnacja przez stronę z części swoich żądań, a ustępstwa wzajemne stron należy pojmować bardzo szeroko i subiektywnie, a więc odnosić je nie do rzeczywistej, obiektywnie ustalonej treści stosunku prawnego, ale przekonania każdej ze stron co do wielkości i wagi poszczególnych roszczeń z niego wynikających. Przez ustępstwa te trzeba rozumieć jakiegokolwiek umniejszenie uprawnień własnych strony lub zwiększenie uprawnień drugiej strony stosunku prawnego, czy też jakiegokolwiek rezygnację z pierwotnie zajmowanego przez stronę stanowiska. Rodzaj i zakres wzajemnych ustępstw może być różny i obiektywnie rzecz biorąc nie muszą one być jednakowo ważne. Wzajemne ustępstwa nie muszą być również ekwiwalentne. Natomiast nowacja dotychczasowego zobowiązania polega na umorzeniu go poprzez spełnienie innego świadczenia, albo tego samego świadczenia ale z innej podstawy prawnej (art. 506 k.c.). Instytucja nowacji nie służy natomiast zmianie treści tej samej umowy. Zawarcie umowy odnowienia wymaga wyrażenia przez strony zgodnego zamiaru umorzenia dotychczasowego zobowiązania i ustanowienia nowego zobowiązania (animus novandi). Zamiar stron powinien wynikać z wyraźnego ich oświadczenia lub w sposób niewątpliwy z okoliczności sprawy. W wypadku wątpliwości należy przyjąć, że zmiana treści dotychczasowego zobowiązania nie stanowi odnowienia.

W efekcie Sąd Okręgowy uznał, że nie było wolą stron dokonanie nowacji zobowiązania pozwanej. Strony zawarły umowę ugody, która objęła wzajemne ustępstwa w zobowiązaniach, za pomocą których strony pragnęły polubownie rozstrzygnąć spór o zapłatę należności wynikających z całokształtu współpracy handlowej stron.

Konstatacja, że strony łączyła ważna i istniejąca umowa ugody doprowadził Sąd Okręgowy do wniosku, że nie doszło do przedawnienia roszczenia powódki o zapłatę ceny sprzedaży towarów na rzecz pozwanej. Zastosował Konwencję o przedawnieniu w międzynarodowej sprzedaży towarów, sporządzoną w Nowym Jorku dnia 14 czerwca 1974 r. (Dz. U. 1997 r. nr 45, poz. 282 ze zm.), gdyż łączące strony umowy sprzedaży miały charakter umów międzynarodowych z uwagi na fakt, że w czasie ich zawierania sprzedający (powódka), jak i kupujący (pозwana), miały swe siedziby handlowe w różnych państwach (Chiny i Polska). Zgodnie z art. 8 Konwencji termin przedawnienia wynosi 4 lata, a termin przedawnienia zaczyna biec w dniu, w którym powstało roszczenie, zaś roszczenie wynikające z naruszenia umowy powstaje w dniu, w którym takie naruszenie nastąpi (art. 9 i 10 ust. 1 Konwencji). W niniejszej sprawie będzie to termin wymagalności roszczeń pieniężnych wynikających z wystawionych faktur, czyli upływ terminów płatności tych roszczeń.

Natomiast zgodnie z art. 20 ust. 1 Konwencji, jeżeli dłużnik przez upływem terminu przedawnienia uzna w formie pisemnej swoje zobowiązanie w stosunku do wierzyciela, nowy czteroletni termin przedawnienia rozpocznie swój bieg od dnia takiego uznania. Uznanie roszczenia może być dokonane w trzech różnych formach, jako uznanie właściwe, ugodę i uznanie niewłaściwe. Pierwsze stanowi nieuregulowaną odrębną umowę ustalającą co do zasady i zakresu istnienie

albo nieistnienie jakiegoś stosunku prawnego, drugie stanowi także umowę, z tym, iż jest to umowa uregulowana i różni się od uznania właściwego tym, że samo istnienie lub nieistnienie stosunku prawnego nie jest kwestionowane, a istnieje jedynie niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku (art. 917-918 k.c.). Wreszcie, trzecią formą jest tzw. uznanie niewłaściwe, które można określić jako przyznanie przez dłużnika wobec wierzyciela istnienia długu.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania Sąd stwierdził, iż w umowie ugody z dnia 14 kwietnia 2011 r. pozwana potwierdziła istnienie swego zobowiązania wobec powódki i uznając ten dług zobowiązała się do jego spłaty na warunkach określonych w ugodzie. Wobec tego czteroletni termin przedawnienia biegnący od momentu upływu terminów zapłaty roszczeń pieniężnych wynikających z wystawionych przez powódkę faktur został przerwany poprzez zawarcie umowy ugody w dniu 14 kwietnia 2011 r. i rozpoczął swój bieg od nowa od tego momentu, zatem w dniu wniesienia pozwu w niniejszej sprawie, tj. 25 kwietnia 2014 r. jeszcze nie upłynął. Wobec tego roszczenie powódki nie uległo przedawnieniu, a podniesiony przez pozwaną zarzut jego przedawnienia okazał się chybiony w stanie faktycznym i prawnym niniejszej sprawy.

Nie uwzględnił Sąd Okręgowy zarzutu potrącenia zgłoszonego przez pozwaną, a to z uwagi na fakt uregulowania wzajemnych zobowiązań w zawartej ugodzie, zatem to jej postanowienia są wiążące, gdyż zawierają wzajemne ustępstwa w zakresie zarówno roszczeń powódki z tytułu zapłaty ceny za sprzedane pozwanej towary, jak i w zakresie roszczeń reklamacyjnych zgłaszanych przez kontrahentów pozwanej, które to pozwana pokryła i w związku z tym poniosła szkodę majątkową, którą pozwana zobowiązała się naprawić w sposób określony w umowie ugody. Wolą stron ugody było definitywne i kompleksowe rozliczenie się ze wzajemnej wymiany handlowej i tak też potraktował tę ugodę Sąd rozpoznając niniejszy spór, uznając że wyczerpywała ona wzajemne roszczenia stron procesu.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powódki było uzasadnione co do zasady, a kwestią pozostającą do rozstrzygnięcia pozostało rozliczenie ugody w świetle jej postanowień oraz dokonanych przez pozwaną na jej poczet wpłat, które powódka przyjmowała i akceptowała, ale nie dokonała modyfikacji powództwa w tym zakresie.

Sąd przyjął, że pozwana łącznie wpłaciła z tytułu ugody kwotę 94.853 USD, kwotę tę zatem odjął od ustalonej w ugodzie kwoty 290.000 USD jako wartości zobowiązań pozwanej wobec powódki. Odsetki umowne w wysokości 4,5% w skali roku strony ustaliły z tytułu uchybienia przez pozwaną terminom zapłaty kwoty 140.000 USD (§ 3 pkt 8), zatem odsetki te należało zasądzić zgodnie z ugodą i podzielić je na 12 równych rat z terminami wymagalności wskazanymi w ugodzie.

Koszty procesu zostały rozliczone w oparciu o art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającą o kosztach postępowania wniosła pozwana domagając się jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa oraz zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania.

Pozwana zarzuciła:

1) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż:

- strony realizowały postanowienia ugody;
- strony zawarły ugodę, podczas gdy z dowodów zgromadzonych w sprawie nie wynika, iż pełnomocnik powódki miał upoważnienie do ustalenia warunków ugody i jej zawarcia;
- strony w ugodzie uregulowały wszystkie roszczenia, które przysługiwały pozwanej, podczas gdy z treści ugody wyraźnie wynika, że strony nie uregulowały roszczeń, które miałyby powstać w przyszłości;
- roszczenia pozwanej z tytułu współpracy z powodem stanowiły jedynie roszczenia reklamacyjne w kwocie wskazanej w ugodzie;

- kwota należna powodowej spółce to kwota 195 147 USD;
- zawarcie ugody nastąpiło w dniu 14.04.2011 r.;

2) naruszenie prawa procesowego, a to:

- art. 321 §1 k.p.c. poprzez orzeczenie niezgodnie z żądaniem pozwu;
- art. 233 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż pełnomocnik powódki należycie wykazał uprawnienie do reprezentowania powódki w niniejszym postępowaniu;
- art. 233 k.p.c. poprzez przyjęcie, że S. G. był uprawniony do negocjowania warunków ugody, ustalenia jej treści oraz podpisania ugody w imieniu powódki;
- art. 233 k.p.c. poprzez przyjęcie, że do zawarcia ugody mogło również dojść poprzez czynności konkludentne, podczas gdy z treści ugody wynika, że wolą stron było zawarcie ugody w formie pisemnej pod rygorem nieważności;
- art. 233 k.p.c. poprzez uznanie, że strony poprzez czynności konkludentne wyraziły zgodę na część postanowień zawartych w ugodzie, mimo braku przeprowadzenia dowodów w tym zakresie;
- - naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez przyjęcie, że podpisanie przez stronę pozwaną ugody, w sytuacji, gdy wbrew zapewnieniom, ugoda ta nie została podpisana przez drugą stronę, stanowiło uznanie roszczenia przez pozwaną;
- art. 299 k.p.c. poprzez pominięcie przesłuchania strony powodowej w sytuacji gdy w świetle materiału zgromadzonego w sprawie nie został wyjaśniony fakt, czy powódka w ogóle udzieliła pełnomocnictwa do zawarcia ugody, miała wiedzę o treści ugody, która została przygotowana przez S. G., czy miała wolę zawarcia ugody o takiej treści, jak również dlaczego wydała pozwanej dokumenty określone w §3 pkt 1 ugody;
- 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie, dlaczego Sąd nie dał wiary dowodom w postaci faktur dołączonych do pisma pozwanego z dnia 26 czerwca 2014 r., potwierdzeń przelewów przedstawionych przez pozwanego w tym samym piśmie, zeznań świadka D. B.;
- naruszenie art. 129 § 4 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez niezażądanie przedłożenia przez powódkę oryginałów dokumentów przedłożonych przy pozwie;

3) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 65 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że do zawarcia ugody mogło dojść również przez czynności konkludentne, podczas gdy z treści ugody, jak i zachowania pozwanej, która wielokrotnie zwracała się do przedstawiciela powódki o przesłanie jej podpisanej ugody oraz zachowania samej powódki, która konsekwentnie zaprzeczała, aby zawarła z pozwaną ugodę wynika, że wolą stron było zawarcie ugody w formie pisemnej;
- naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez zastosowanie art. 8, art. 9,10 i 20 ust. 1 Konwencji o przedawnieniu w międzynarodowej sprzedaży towarów, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 14 czerwca 1974 r.;
- art. 60 k.c. poprzez przyjęcie, że w świetle okoliczności sprawy podpisanie ugody przez pozwaną może być traktowane jako jej oświadczenie woli;
- art. 65 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że oświadczenie woli pozwanej zawarte w ugodzie winno być traktowane jako uznanie niewłaściwe.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.



Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie.

Ponieważ pozwana spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ma siedzibę w Rzeczypospolitej Polskiej to, po myśli art. 1103 k.p.c., zachodzi jurysdykcja krajowa.

Zarzuty dotyczące błędów w poczynionych ustaleniach faktycznych czy naruszeń prawa procesowego należy uznać za całkowicie chybione. Wiązą się one ze zmianą stanowiska procesowego strony pozwanej. Przed Sądem pierwszej instancji strona pozwana, w obronie przed żądaniem zgłoszonym w pozwie, powoływała się za zawarcie ugody, której treść zmodyfikowała świadczenia stron ustalone w uprzednio zawartych umowach sprzedaży. Jej inicjatywa dowodowa, przeprowadzona zresztą z powodzeniem, nakierowana była na wykazanie, że ugoda spisana w dokumencie z dnia 14 kwietnia 2011 r. była wiążąca i wykonywana. Przeczenie obecnie faktom, które pozwana dowodziła w postępowaniu dowodowym, jest nie tylko wyrazem nielojalności procesowej, ale wręcz musiałaby potwierdzać, że powódka miała prawo do żądania świadczenia pieniężnego o treści zgłoszonej w pozwie, z pominięciem jego modyfikacji poczynionej w ugodzie z dnia 14 kwietnia 2011 r.

Przepis art. 3 k.p.c., stanowiący, że strony obowiązane są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody, nakłada na strony określone w nim obowiązki o charakterze moralnym, etycznym oraz procesowym i przenosi na strony obowiązek dążenia do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Podważanie w apelacji istotnych okoliczności (faktu uzgodnienia warunków ugody) należy odczytać wyłącznie jako nową linię obrony, o tyle nieskuteczną, że sprzeczną z twierdzeniami tej samej strony i wynikającymi wnioskami z materiału dowodowego przez nią przedstawionymi. Strona pozwana potwierdziła, że zawarła z powódką umowy sprzedaży towaru o określonej wartości oraz, iż zapłaciła jedynie część ceny. Jej zarzuty co do zasadności żądania pozwu związane były z regulacjami, jakie zawarto w ugodzie (poza dodatkowo podniesionym zarzutem przedawnienia). Stąd wywodziła się argumentacja o błędnych zaliczeniu kolejnych wpłat pozwanej, braku wykazania wysokości żądania, błędnym określeniu wymagalności roszczenia i istnieniu roszczeń reklamacyjnych, a w dalszym etapie nawet kreowanie instytucji nowacji. Gdyby przyjąć, jak obecnie przedstawia to pozwana w środku odwoławczym, że nie doszło do skutecznego zawarcia umowy ugody, oznaczałoby to, iż żądanie pozwu było w pełni uzasadnione i brak byłoby podstaw do modyfikacji świadczenia pieniężnego pozwanej i tym samym częściowego oddalenia powództwa. Zachowanie procesowe pozwanej stanowi bowiem swoiste wycofanie się z zarzutu podnoszonego i wywodzonego w postępowaniu przed Sądem Okręgowym. Postępowanie takie jest niezrozumiałe i niczym nie zostało usprawiedliwione, a wobec tego obecne twierdzenia pozwanej są niewiarygodne.

Niemniej jednak nie można zgodzić się z apelującą, że Sąd pierwszej instancji poczynił błędne ustalenia faktyczne, czy dokonał wadliwej oceny materiału dowodowego. Szczególnie podkreślić należy, że Sąd Okręgowy przydał walor wiarygodności wszelkim przeprowadzonym w sprawie dowodom, co wyraźnie zazaczył. Wskazywanie zatem na niekompletność uzasadnienia zaskarżonego wyroku mającego spełniać wymogi art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania przyczyn odmowy wiarygodności części dowodom jest nietrafne. Okoliczność, że kontrahenci pozwanej wystawili jej faktury za naprawy gwarancyjne dostarczonego towaru, została wprost podana w uzasadnieniu. Na podstawie potwierdzeń przelewów przedłożonych przez pozwaną Sąd oceniał wysokość dokonanych po zawarciu ugody wpłat, a na podstawie zeznań świadka D. B. fakt zawarcia ugody i okoliczności jej zawarcia.

Wobec uznania, że poczynione w toku postępowania ustalenia faktyczne są prawidłowe, Sąd Apelacyjny uznał je za własne.

Przy zawieraniu ugody stroną powodową reprezentował świadek J. G.. Jak wynika z jego zeznań, działał on na podstawie pełnomocnictwa pisemnego udzielonego przez osoby uprawnione do reprezentacji powodowej spółki chińskiej. Powódka tego twierdzenia nie zwalczała. Tym bardziej nie czyniła tego pozwana, skoro zeznania te stały w zgodzie z jej stanowiskiem procesowym. Nie jest zatem prawdą, iż Sąd Okręgowy zupełnie pominął badanie kwestii

reprezentacji powódki do zawarcia umowy ugody. Zeznania świadka zostały uznane za wiarygodne, a pozwana nie podejmuje w apelacji nawet próby podważenia ich wiarygodności i przeciwstawienia wnioskowi wypływającym z innych dowodów.

Okoliczności spisania umowy ugody opisują w sposób zbieżny świadkowie działający w imieniu obu stron – świadek D. B. i świadek J. G.. Oboje też twierdzili, że mimo braku podpisu na dokumencie strony powodowej strony przystąpiły do jej realizacji. W dniu podpisania porozumienia przez pozwaną wpłaciła ona, zgodnie z jej treścią, pierwszą ratę w wysokości 50.000 USD, a pełnomocnik powódki wydał jej pierwszy konosament. Pełnomocnikowi okazano także dowód wpłaty drugiej raty, na podstawie której ten wydał drugi konosament. Dopiero później okazało się, że wpłata nie nastąpiła. Kolejne raty nie były płacone w terminie i w pełnej wysokości, a pełnomocnik powódki domagał się ich regulowania zgodnie z treścią ugody. Nie można zatem obecnie twierdzić, jak domaga się tego skarżąca, że treść porozumienia nie była wykonywana przez żadną ze stron i porozumienie nie weszło w życie. Przeczy temu sama prezes pozwanej M. B., która podpisała ugodę i uznała ją za obowiązującą. Nigdy też nie kwestionowała uprawnień świadka J. G. do działania w imieniu chińskiego kontrahenta. Z faktu, że część wpłat była dokonywana przez pozwaną na konto kancelarii zamiast na konto wierzyciela, nie sposób ustalić tezy przeciwnej niż uczynił to Sąd Okręgowy. Niewątpliwie intencją pozwanej było dokonywanie spłat rat z ugody, co wynika wprost z maila, na którego powołuje się apelacja, w którym pozwana domagała się potwierdzenia, iż wpłaty te zostaną zaliczone na poczet zadłużenia wobec powodowego wierzyciela. Tak też strony przyjmowały w toku postępowania, a Sąd Okręgowy uwzględnił je przy dokonywaniu rozliczenia.

Nietrafne są argumenty o braku wykazania przez pełnomocnika powódki upoważnienia do reprezentowania go w procesie sądowym. Pełnomocnik wykonał należycie obowiązki nałożone na niego art. 89 k.p.c., a odległość czasowa pomiędzy potwierdzeniem licencji na prowadzenie działalności gospodarczej powodowej spółki a wytoczeniem sporu jest usprawiedliwiona specyfiką sprawy, w której bierze udział zagraniczny kontrahent. Nie jest natomiast jasny wywód apelacji wiążący kwestię poprawności wykazania umocowania pełnomocnika powódki do działania w postępowaniu sądowym a prawidłowością ustaleń faktycznych i związaną z tym skutecznością zawarcia umowy ugody. W imieniu chińskiego przedsiębiorcy występowała wobec pozwanej inna osoba niż pełnomocnik procesowy.

Sąd Okręgowy dopuścił na rozprawie w dniu 5 marca 2015 r. dowód z przesłuchania stron, przy czym ograniczył je do przesłuchania strony pozwanej. Nastąpiło to wskutek oświadczenia strony powodowej, że rezygnuje z tego dowodu i żaden reprezentant powódki nie widzi potrzeby składania zeznań. Dowód z przesłuchania stron jest dowodem subsydiarnym (art. 299 k.p.c.), ale w razie jego dopuszczenia sąd jest zobowiązany umożliwić złożenie zeznań obu stronom. Sąd nie ma jednak odpowiednich środków przymusu, aby wbrew woli strony dowód ten przeprowadzić. Dowód z przesłuchania stron jest dowodem również dwustronnym, zatem w wypadku gdy nie można przesłuchać obu stron procesowych, do Sądu należy decyzja, czy dowód ten w ogóle pominąć czy też ograniczyć przesłuchanie wyłącznie do jednej z nich. Konsekwencją braku złożenia zeznań przez jedną ze stron może być jedynie brak wykazania istotnych dla rozstrzygnięcia faktów. Mimo odmowy złożenia zeznań przez stronę powodową Sąd Okręgowy przesłuchał w ramach dowodu z art. 299 k.p.c. stronę pozwaną. Decyzja taka była korzystna procesowo dla skarżącej.

Istotne jest również, że nieprzesłuchanie strony może stanowić naruszenie art. 299 k.p.c. tylko wówczas, gdy mogło ono wpłynąć na wynik sprawy, rozumiany jako wyjaśnienie wszystkich istotnych i spornych okoliczności dotyczących stosunków prawnych pomiędzy stronami sporu, albo gdy dowód z przesłuchania strony był jedynym dowodem, którym dysponował sąd. Tymczasem istnienie umocowania świadka J. G. do uzgodnienia warunków ugody wynikało z innych dowodów (zeznań świadków i strony pozwanej) i w dodatku nie było kwestionowane przez strony.

Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego zostało oparte na dokumentach załączonych do pozwu, których nie złożono w oryginałach. Pozwana, korzystając z uprawnienia przewidzianego w art. 129 k.p.c., w odpowiedzi na pozew zażądała złożenia tych dokumentów w oryginałach, czego strona powodowa nie uczyniła. Zgodnie z art. 129 k.p.c., strona powołująca się w piśmie na dokument obowiązana jest na żądanie przeciwnika złożyć oryginał dokumentu w sądzie jeszcze przed rozprawą. Przepis ten gwarantuje stronie prawo zapoznania się z oryginałem każdego dokumentu, na

jaki powołuje się strona przeciwna, w celu zweryfikowania - na podstawie złożonego w sądzie oryginału dokumentu - czy powołana w piśmie lub przedłożona w odpisie treść istotnie odpowiada jego brzmieniu.

W judykaturze przyjmuje się, że obowiązek złożenia w sądzie oryginału dokumentu powstaje automatycznie z chwilą zgłoszenia przez stronę przeciwną takiego żądania, a więc bez potrzeby wydawania przez sąd jakichkolwiek rozstrzygnięć w tym przedmiocie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2005 r., sygn. akt III CK 109/04 i z dnia 6 listopada 2002 r., sygn. akt I CKN 1280/00). Różni się więc on od obowiązku przedstawienia dokumentu na zarządzenie sądu w trybie art. 248 k.p.c. W tym ostatnim przypadku obowiązek ten uzależniony jest od decyzji sądu i ma szerszy zasięg podmiotowy, gdyż obejmuje każdego, u kogo określony dokument się znajduje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2008 r., sygn. akt I CSK 62/08).

Artykuł 129 k.p.c. nie określa *expressis verbis* sankcji za niepodporządkowanie się żądaniu przeciwnika. Niewątpliwie jednak zaniechanie obowiązku wynikającego z tego przepisu podlega ocenie przez przyzmat art. 233 § 2 k.p.c. Sąd powinien zatem ocenić - na podstawie własnego przekonania i wszechstronnego rozważenia zebranego materiału - jakie znaczenie należy nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu, uwzględniając również dyrektywy wynikające z art. 3 k.p.c., nakazującego stronom dawanie wyjaśnienia okoliczności sprawy zgodnie z prawdą oraz przedstawianie dowodów. Badając znaczenie odmowy złożenia oryginałów sąd powinien mieć na uwadze, czy została ona podyktowana względami obiektywnymi, czy też zawinionymi przez stronę. Wbrew odmiennemu stanowisku skarżącej, z zaniechaniem złożenia oryginału dokumentu nie można jednak automatycznie wiązać utraty przez odpis dokumentu waloru dokumentu i dowodu w sprawie. Od momentu zaopatrzenia kserokopii w oświadczenie o jej zgodności z oryginałem, kserokopia jest dokumentem świadczącym o istnieniu oryginału o treści i formie w niej odwzorowanej (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 1994 r., sygn. akt III CZP 37/94, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2007 r., sygn. akt II CSK 401/06).

Obowiązek przedstawienia oryginałów dokumentów nie należy zatem łączyć z decyzją procesową sądu, a brak ich dostarczenia przez powódkę może być oceniany wyłącznie przez przyzmat art. 233 § 2 k.p.c. Żądanie strony powodowej dotyczyło, oprócz umowy ugody, oryginałów umów sprzedaży, faktur na ich podstawie wystawionymi, konosamentów związanych z wydaniem towarów pozwanej oraz wezwań do zapłaty wraz z dowodami doręczenia. Wobec jednak słusznej decyzji Sądu Okręgowego, że treść zobowiązania pozwanej ostatecznie określa ugoda stron, zaniechanie dostarczenia oryginałów pozostałych dokumentów nie wpływa na ocenę zasadności roszczenia. Wobec przyznania przez obie strony, że ugoda dotyczyła uporządkowania wzajemnych należności wynikających z całokształtu współpracy handlowej stron w latach 2008 – 2011, do czego odwołano się we wstępie umowy, zbędne było przyporządkowywanie poszczególnych należności objętych fakturami do kwoty ogólnego zadłużenia wskazanego w ugodzie.

Z tych też względów nie można zgodzić się ze skarżącą, że Sąd Okręgowy orzekł o innym roszczeniu niż było przedmiotem sporu, co miałyby świadczyć o naruszeniu art. 321 k.p.c., zgodnie z którym sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Przepis ten wyraża kardynalną zasadę wyrokowania dotyczącą przedmiotu orzekania, według której sąd związany jest żądaniem zgłoszonym przez powoda w powództwie (*ne eat iudex ultra petita partium*), a więc nie może wbrew żądaniu pozwu zasądzić czegoś jakościowo innego albo w większym rozmiarze lub uwzględnić powództwo na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda.

Nie ulega wątpliwości, iż strona powodowa dochodziła zapłaty ceny do sprzedany pozwanej towar. Powołała się na dwie zawarte w grudniu 2009 r. umowy sprzedaży, wykonane dostawy do pozwanej i wystawione faktury. Pozwana nie oponowała tym okolicznościom. Podniosła jednak, że strony zawarły ugody, która zmodyfikowała treść świadczenia pieniężnego pozwanej. Umowa ugody nie stworzyła nowego stosunku prawnego, ale miała na celu usunięcie niepewności co do wzajemnych roszczeń stron wynikających z umów sprzedaży i zapewnienie wykonania zobowiązania przez pozwaną. Sąd Okręgowy uwzględniając argumentację pozwanej w tym zakresie zasądził roszczenie z tytułu zapłaty ceny za dostarczony towar w takim kształcie jak wynikało to z ugody – w wysokości zadłużenia, w terminach wymagalności i stopie odsetkowej tam określonej. W efekcie uznał bezpodstawność części żądania i je oddalił. Nie oznacza to jednak, że orzekł o innym żądaniu niż zgłoszone w pozwie. Nadal roszczenie powódki wynikało

z umowy sprzedaży, choć zakres obowiązku pozwanej uległ modyfikacji. Wobec poczynienia w kierunku pozwanej ustępstw przez powódkę jej zobowiązanie uległo zmniejszeniu, odmiennie określono jego wymagalność i stopę odsetkową. Gdyby podzielić wątpliwości apelującej co do odmienności przedmiotu żądania pozwu z przedmiotem orzekania tylko z tego powodu, iż uwzględniono roszczenie w niższej wysokości, z innym terminem wymagalności i niższą niż żądana stopą odsetkową, to należałoby dojść do absurdalnego wniosku, że sąd nie byłby władny uwzględnić żądania pozwu jedynie w części, a musiałby albo zasądzić go w całości, albo w całości oddalić powództwo.

Istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu było wskazanie prawa właściwego dla oceny stosunków stron. Sąd pierwszej instancji uchylił się od badania tej kwestii i ograniczył się do prostego stwierdzenia, że zastosowanie będzie miało prawo polskie.

Jak ustalono, w grudniu 2009 r. strony zawarły dwie umowy sprzedaży. Strony mają siedziby w różnych państwach: powódka w Chinach, a pozwana w Rzeczypospolitej Polskiej. Wprawdzie kupowane skutery miały spełniać szczególne wymogi na rynek polski, to jednak całość materiałów niezbędnych do ich wykonania dostarczała powódka. Pozwana nabywała ostateczny, kompletny produkt. To prowadzi do wniosku, że umowy sprzedaży podlegają Konwencji Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów, sporządzonej w Wiedniu w dniu 11 kwietnia 1980 r. (Dz.U.2011.230.1374), gdyż obie strony sporu są sygnatariuszami tej Konwencji. Według art. 4 Konwencja reguluje jedynie zawarcie umowy sprzedaży oraz prawa i obowiązki sprzedającego i kupującego, wynikające z takiej umowy. Strony nie wykluczyły zastosowania tej Konwencji ani w całości, ani w części (art. 6).

Konwencja wiedeńska nie reguluje już jednak umowy, jaką kontrahenci umowy sprzedaży zawierają w celu usunięcia niepewności co do wzajemnych roszczeń i uniknięcia sporu, który na tym tle może powstać. Jak wynika z materiału dowodowego, pozwana wobec stwierdzenia licznych wad dostarczanego towaru i ponoszenia z tego tytułu znacznych kosztów napraw zaprzestała regulowania ceny. To spowodowało, że powódka wstrzymała się z wydaniem dwóch kolejnych dostaw z portu w G.. Powódka nie uchylała się od odpowiedzialności za stwierdzone wady, jednak poddawała w wątpliwość wyliczone z tego tytułu przez pozwaną koszty. Strony wspólnie te koszty wyliczyły i określiły ich wysokość. Doszło również przy tej okazji ustalenia wzajemnego salda. Ostatecznie powódka wyraziła jeszcze dodatkowo zgodę na rozłożenie należności na raty i uzgodniono warunki wydania towaru z portu. W ten sposób strony uniknęły prowadzenia sporu, który wynikłby z realizacji współpracy gospodarczej.

Należy zatem ustalić odpowiednią normę kolizyjną pozwalającą na odnalezienie prawa właściwego regulującego stosunek umowny wynikły z ugody.

W chwili zawierania ugody (14.04.2011 r.) obowiązywała ustawa prawo prywatne międzynarodowe z dnia 12 listopada 1965 r., ale wobec przystąpienia do Unii Europejskiej Rzeczpospolita Polska związana była również prawem unijnym. Rozporządzenie ma zasięg ogólny, wiąże w całości i jest bezpośrednio stosowane we wszystkich państwach członkowskich (art. 288 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej). Według art. 91 ust. 1 Konstytucji prawo unijne stanowi część krajowego porządku prawnego i powinno być bezpośrednio stosowane (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2009 r., sygn. akt I BU 6/09). Przepisy prawa unijnego są bezpośrednim źródłem praw i obowiązków dla tych wszystkich, do których się odnoszą, to jest do państw członkowskich oraz osób prywatnych będących stronami stosunków prawnych na podstawie prawa unijnego. Dotyczy to również każdego sądu krajowego. Zgodnie z zasadą pierwszeństwa prawa unijnego postanowienia Traktatu i bezpośrednio obowiązujące akty prawne wydane przez instytucje unijne po ich wejściu w życie automatycznie wyłączają stosowanie jakichkolwiek sprzecznych z nimi aktów prawa krajowego (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 9.03.1978 r. w sprawie 106/77, Simmenthal).

Do umów handlowych zawartych po dniu 16 grudnia 2009 r. normy kolizyjne określa Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I). Rozporządzenie nadaje priorytet autonomicznej woli stron. W pkt 11 Preambuły zaznaczono, iż swoboda wyboru przez strony prawa właściwego powinna stanowić jeden z fundamentów systemu norm kolizyjnych w odniesieniu do zobowiązań umownych. Wprawdzie art. 25 § 1 ustawa prawo prywatne międzynarodowe z dnia 12 listopada 1965 r. również przyznawała stronom prawo poddania swojego stosunku umownego wybranemu przez

siebie prawu, ale wybór ten został ograniczony do prawa pozostającego w pewnym związku z zobowiązaniem. Powołane Rozporządzenie nie przewiduje takiego ograniczenia.

Według Rozporządzenia wybór prawa może być dokonany wyraźnie lub w sposób jednoznaczny wynikać z postanowień umowy lub okoliczności sprawy, czyli w sposób dorozumiany. Strony mogą dokonać wyboru prawa właściwego dla całej umowy lub tylko dla jej części (art. 3 ust. 1). Strony mogą w każdym czasie umówić się, że umowa podlega prawu innemu niż to, które dla tej umowy było uprzednio właściwe na podstawie wcześniejszego wyboru dokonanego zgodnie z niniejszym artykułem lub na podstawie innych przepisów niniejszego rozporządzenia. Zmiana prawa właściwego dokonana przez strony po zawarciu umowy nie narusza ważności umowy ze względu na formę w rozumieniu art. 11 ani praw osób trzecich (art. 3 ust. 2).

W § 4 pkt 4 umowy z dnia 14 kwietnia 2011 r. strony dokonały wyboru prawa polskiego.

Do oceny istnienia i ważności porozumienia stron w przedmiocie prawa właściwego stosuje się przepisy art. 10, 11 i 13 (art. 3 ust. 5). Materialnoprawne przesłanki istnienia i ważności umowy określa prawo, które według niniejszego rozporządzenia było właściwe, gdyby umowa lub jej postanowienia były ważne. Oznacza to w tym przypadku, że skuteczności wyboru ocenia się według tego prawa, które strony wybrały. Ponieważ prawo polskie nie stawia szczególnych wymagań uzgodnieniom stron stosunku obligacyjnego co do wyboru prawa właściwego należy przyjąć, że wybór ten może być dokonany przy zachowaniu norm ogólnych, a więc poprzez wyraźne złożenie oświadczenia woli (art. 56 k.c.), jak i w sposób dorozumiany (art. 60 k.c.). Takie zgodne oświadczenia woli obu stron w sprawie zostały złożone. Obie strony uznawały ugodę za wiążącą o treści spisanej w dokumencie z dnia 14 kwietnia 2011 r. Dokument ten sporządził świadek J. G., który legitymował się pisemnym pełnomocnictwem powódki. Po ustaleniu wszelkich spornych między stronami elementów stosunku umownego prezes pozwanej podjęła decyzję o jego akceptacji i podpisaniu umowy. Tym samym wyraziła wyraźną zgodę na wybór prawa polskiego jako prawa właściwego. Jednoznaczne ustalenie, że obie strony w sposób jasny wyraziły wolę o zawarciu umowy obligacyjnej o treści ugody z dnia 14 kwietnia 2011 r., jest wystarczające do stwierdzenia, że doszło do zawarcia ważnej umowy w przedmiocie wyboru prawa w rozumieniu art. 3 i 10 Rozporządzenia.

Formę umowy o wybór prawa właściwego określa art. 11 Rozporządzenia. Umowa zawarta między osobami, które - lub których przedstawiciele - znajdują się w tym samym państwie w chwili jej zawarcia, jest ważna ze względu na formę, jeżeli spełnia wymagania dotyczące formy określone przez prawo właściwe dla umowy zgodnie z niniejszym rozporządzeniem lub prawo państwa, w którym umowa została zawarta (art. 11 ust. 1). Umowa ugody stron, w której zamieszczono postanowienie o wyborze prawa polskiego jako prawa właściwego została zawarta przez przedstawiciela powódki J. G. i prezesa pozwanej M. B. ustnie na terenie Rzeczypospolitej Polski. Oznacza to, że dla oceny zachowania prawidłowej formy umowy będzie miało zastosowanie prawo polskie. Prawo polskie nie stawia żadnych szczególnych wymagań takiemu porozumieniu, może zatem ono przybrać zwykłą lub kwalifikowaną formę pisemną, ale także formę ustną, co miało miejsce w niniejszym przypadku.

Zdolność obu stron sporu do czynności prawnych, która z mocy art. 13 Rozporządzenia powinna być oceniana na podstawie prawa polskiego, nie wzbudzała wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony.

W konsekwencji należało przyznać rację Sądowi Okręgowemu, że oceny stosunku umownego łączącego strony w postaci ugody należało zastosować prawo polskie.

Według art. 12 ust. 1 prawo właściwe dla umowy na podstawie niniejszego rozporządzenia ma zastosowanie w szczególności do:

- a) jej wykładni;
- b) wykonywania wynikających z niej zobowiązań;

c)w granicach uprawnień przyznanych sądowi przez prawo procesowe, skutków całkowitego lub częściowego niewykonania tych zobowiązań, łącznie z określeniem wysokości szkody, w zakresie, w jakim rozstrzygają o tym przepisy prawa;

d)różnych sposobów wygaśnięcia zobowiązań oraz przedawnienia i utraty praw wynikającej z upływu terminów;

e)skutków nieważności umowy.

Umowę ustną o treści pisemnego dokumentu podpisanego przez pozwaną w dniu 14 kwietnia 2011 r. należało zakwalifikować jako umowę ugody w myśl art. 917 k.c.

Nie można zgodzić się z argumentacją apelacji, iż w ugodzie nie zawarto oświadczenia o uznaniu zadłużenia pozwanej w określonej kwocie. Okoliczności zawierania ugody i ustalenia sumy zadłużenia opisała prezes pozwanej M. B.. Każda ze stron wysuwała w stosunku do kontrahenta swoje roszczenia: powódka z tytułu zapłaty ceny, pozwana z tytułu kosztów napraw wad towaru i przestojów kontenerów w porcie. W dokumentacjach księgowych stron panował „chaos”. Celem ugody było uporządkowanie tego stanu rzeczy. Ostatecznie ustalono, że kwota 368.313,50 USD stanowiła równowartość wszystkich niezapłaconych do daty porozumienia faktur. Oświadczenie tej treści umieszczono w ugodzie. Słusznie wobec tego Sąd Okręgowy, kierując się dyrektywą art. 65 § 1 k.c., uznał, że oświadczenie tej treści zmierzało do uznania roszczenia powódki w określonej wysokości.

Utrzymując twierdzenie, że intencją stron było zachowanie formy pisemnej umowy ugody pod rygorem nieważności tego stosunku prawnego, pozwana w apelacji przeczy swoim tezom stawianym w postępowaniu przed Sądem Okręgowym i wynikom postępowania dowodowego przeprowadzonego na jej wniosek. Według art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Stosując się zasad wykładni określonych powyższą normą Sąd Okręgowy doszedł do słusznego wniosku, że strony godziły się na warunki ugody nawet w sytuacji braku sygnowania dokumentu przez chińską spółkę.

W judykaturze wyraźnie nadaje się pierwszeństwo tzw. kombinowanej metodzie wykładni oświadczeń woli. Metoda sprowadza się do takiego ustalenia znaczenia oświadczenia woli, które rzeczywiście nadały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). To, jak strony, składając oświadczenie woli, rozumiały je można wykazywać zarówno za pomocą dowodu z przesłuchania stron, jak i innych środków dowodowych. Dla ustalenia, jak strony rzeczywiście pojmowały oświadczenie woli w chwili jego złożenia może mieć znaczenie także ich postępowanie po złożeniu oświadczenia, np. sposób wykonania umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1998 r., sygn. akt I PKN 532/97). Prowadzeniu wszelkich dowodów w celu ustalenia, jak strony rzeczywiście rozumiały pisemne oświadczenie woli nie stoi na przeszkodzie norma art. 247 k.p.c. Dowody zgłaszane w tym wypadku nie są bowiem skierowane przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu, a jedynie służą jej ustaleniu w drodze wykładni (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 1951 r., sygn. akt C 112/51 i z dnia 4 lipca 1975 r., sygn. akt III CRN 160/75, z dnia 23 października 2015 r., sygn. akt V CSK 83/15).

Jeżeli okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące - zgodnie z kombinowaną metodą wykładni - należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego. W tej fazie wykładni potrzeba ochrony adresata oświadczenia woli, przemawia za tym, aby było to znaczenie oświadczenia, które jest dostępne adresatowi przy założeniu - jak określa się w doktrynie i judykaturze (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., sygn. akt III CZP 66/95) - starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych. Na ochronę zasługuje bowiem tylko takie zaufanie adresata do znaczenia oświadczenia woli, które jest wynikiem jego starannych zabiegów interpretacyjnych. Potwierdza to nakaz zawarty w art. 65 § 1 k.c., aby oświadczenia woli tłumaczyć tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego i ustalone zwyczaje.

W niniejszym przypadku strony rozumiały treść swoich oświadczeń w identyczny sposób. Zarówno przedstawiciel powódki świadek J. G., jak i prezes pozwanej M. B., potwierdzili, że chodziło im o osiągnięcie konsensusu, który

pozwoili by na usunięcie niepewności co do wysokości wzajemnych zobowiązań i ustalenia takich reguł postępowania, które pozwolą na satysfakcjonujące obie strony zakończenie współpracy (w chwili zawierania umowy w polskim porcie oczekiwały dwa ładunki do odbioru przez pozwaną, która nie otrzymała od powódki konosamentów upoważniających ją do podjęcia przesyłki). Rozmowy stron trwały około dwa miesiące i zostały zakończone wspólnymi uzgodnieniami. Treść tych uzgodnień odzwierciedlona była w dokumencie umowy. Choć przedstawiciel powódki był upoważniony do podejmowania wiążących decyzji w imieniu strony powodowej postanowił nadać drogą elektroniczną jego treść bezpośrednio przedsiębiorcy. Powódka nigdy podpisanego dokumentu nie zwróciła. Nie oznacza to jednak, że nie godziła się na warunki umowy. Świadek J. G. jednoznacznie stwierdził, że uznawał porozumienie za wiążące. Taki charakter nadała mu również pozwana. Świadczy to o konkludentnym zawiązaniu stosunku prawnego, który jest dopuszczalny w świetle art. 60 k.c.

Według treści oświadczenia złożonego przez pozwaną w dokumencie umowy oraz na podstawie zeznań przedstawiciela pozwanej spółki Sąd Okręgowy ustalił, że wysokość zadłużenia na dzień 14 kwietnia 2011 r. wynosiła 368.313,50 USD. Strony uzgodniły jednak, że zadłużenie to zostanie obniżone z powodu stwierdzonych wad w towarze, usuwanych na koszt pozwanej, oraz z powodu poniesienia przez pozwaną kosztów przestoju kontenerów w porcie, do kwoty 290.000 USD. Płatność podzielono na wskazane przez Sąd Okręgowy części. Choć Sąd wskazał, że jako miarodajne dla wyliczenia wysokości dokonanych po zawarciu umowy umowy wpłat czyni dowody wpłaty przedstawione przez powódkę, a nie pozwaną, to jednak w efekcie ustalił, że wpłaty te wyniosły 94.845 USD, czyli w wysokości wyższej niż podała sama pozwana. Suma wpłat przedstawionych przez pozwaną wyniosła 86.000 USD (k.147-152). Chodzi oczywiście wyłącznie o wpłaty dokonane po dniu 14 kwietnia 2011 r. W piśmie procesowym pozwanej z dnia 11 lipca 2014 r. pozwana wymienia inne wysokości wpłat, ale ostatecznie ich suma wynosi 82.841,84 USD (bez wpłaty dokonanej w dniu 14 stycznia 2011 r.). Bez względu zatem, czy Sąd Okręgowy słusznie zdyskredytował dowody poleceń przelewów przedłożone przez pozwaną, ostateczne ustalenie Sądu Okręgowego jest korzystniejsze dla pozwanej nawet w świetle jej twierdzeń i wywodów.

Nie mógł zostać uznany za skuteczny podniesiony przez pozwaną zarzut potrącenia i to z kilku względów.

Po pierwsze, oświadczenie o potrąceniu nie zostało skutecznie złożone.

Jeżeli pozwany dopiero w toku sprawy dokonuje potrącenia i zarazem z tego względu zgłasza stosowny zarzut procesowy, to tego rodzaju zachowanie trzeba zakwalifikować do szczególnej kategorii czynności prawnych, które mają podwójny charakter: są oświadczeniami woli w rozumieniu kodeksu cywilnego, a jednocześnie stanowią czynności procesowe w ścisłym, technicznym sensie (zob. np. uzasadnienia uchwał Sądu Najwyższego z dnia 14 października 1993 r., III CZP 141/93, OSNC 1994, nr 5, poz. 102 i z dnia 27 marca 2001 r., III CZP 54/00, OSNC 2001, nr 10, poz. 145, a także uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1998 r., I CKN 522/97, OSNC 1998, nr 11, poz. 176). W tym zakresie ma zastosowanie ogólna reguła wynikająca z art. 60 k.c., według której wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde jej zachowanie, jeżeli tylko ujawnia jej wolę w sposób dostateczny. W konsekwencji, w razie podniesienia jedynie procesowego zarzutu potrącenia wchodzi także w rachubę przyjęcie, że jednocześnie zostaje złożone w sposób dorozumiany względnie konkludentny oświadczenie o potrąceniu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1972 r., III PZP 2/72, "Informacja Prawnicza" 1972, nr 1-2, poz. 7 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 1973 r., II CR 606/73, nie publ.). Podstawę takiego stwierdzenia stanowi ścisły związek omawianego zarzutu z potrąceniem w znaczeniu materialnoprawnym. Innymi słowy, skoro pozwany przed sądem powołuje się na fakt potrącenia, to nie można odmówić takiemu oświadczeniu skutku materialnoprawnego.

Istniejące wątpliwości odnośnie co do skuteczności w aspekcie prawnomaterialnym dokonania w toku sprawy sądowej potrącenia przez pozwaną wiarygodności powodów wymagają poza tym podkreślenia, że przewidziane w art. 499 k.c. jednostronne oświadczenie woli ma charakter kształtujący. Oświadczenie to, w myśl art. 61 k.c., staje się skuteczne dopiero z chwilą, gdy doszło do wierzyciela wzajemnego w taki sposób, że ten mógł zapoznać się z jego treścią. Adresatem tego oświadczenia jest wierzyciel wzajemny, jakim jest powódka, a nie jej pełnomocnik, któremu nie udzielono upoważnienia do odbioru oświadczenia materialnoprawnego. Ponieważ pozwana nie wykazała,

że kiedykolwiek złożyła oświadczenie o potrąceniu wierzytelności wzajemnemu (powódce) nie może być mowy o powstaniu skutków takiego oświadczenia woli poprzez umorzenie wzajemnych wierzytelności do wysokości wierzytelności niższej.

Po drugie, pozwana nie wykazała istnienia i wysokości swojego roszczenia zgłoszonego do potrącenia. Jak powyżej zaznaczono, do stosunku wynikającego z umów sprzedaży zastosowanie ma Konwencja Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów, sporządzona w Wiedniu w dniu 11 kwietnia 1980 r. Normy tej umowy międzynarodowej regulują sposób postępowania w razie naruszenia umowy przez sprzedającego oraz zakres środków ochrony prawnej (art. 45 Konwencji). Pozwana miała zatem prawo do skorzystania z praw przewidzianych art. 46 – 52 (m.in. żądania dostarczenia zastępczych towarów, usunięcia wad, odstąpienia od umowy, obniżenia ceny) lub żądania odszkodowania przewidzianego w art. 74 – 77. Niewątpliwie pozwana powoływała się na szkody, które poniosła w związku niewłaściwym wykonaniem umowy przez powódkę, stąd powinna była wykazać, iż poniosła szkodę, która nie może przewyższać straty, którą naruszająca przewidywała lub powinna była przewidywać w chwili zawarcia umowy, w świetle okoliczności, które znała lub powinna była znać, jako możliwy rezultat naruszenia (art. 74).

Przepis ten zatem statuuje ogólne przesłanki odpowiedzialności dłużnika za naruszenie umowy sprzedaży i należą do nich:

1. powstanie po stronie wierzyciela szkody, obejmującej stratę, a także utracony zysk,
2. związek przyczynowy pomiędzy sprzecznym z umową zachowaniem dłużnika,
3. przewidywalność szkody przez dłużnika.

W doktrynie przez odwołanie się do treści art. 79 Konwencji przyjmuje się również 4 przesłankę – przewidywalność przez dłużnika przeszkody zewnętrznej. Przesłanka przewidywalności szkody dotyczy także odszkodowań ustalonych według zasad art. 75 i 76 Konwencji. Oba przepisy dotyczą sposobu wyliczenia szkody. Należyne odszkodowanie stanowi bowiem różnicę między ceną z rozwiązanej umowy a ceną dokonanej transakcji zastępczej (art. 75 Konwencji – metoda konkretna) albo różnicę wynikającą z porównania ceny z rozwiązanej umowy z hipotetyczną ceną transakcji zastępczej, która mogłaby być zawarta (art. 76 Konwencji – metoda abstrakcyjna). Metoda abstrakcyjna z art. 76 Konwencji wiąże się z kalkulowaniem odszkodowania w oderwaniu od okoliczności transakcji zastępczej, a w oparciu o cenę bieżącej przyjętą w miejscu, w którym dostawa powinna być dokonana, jaką musiałby zapłacić ponad określoną umowę danego towaru każdy kupiec. Uproszczony sposób wyliczenia odszkodowania z art. 76 Konwencji nie wyłącza wynikającej z art. 74 Konwencji zasady pełnego odszkodowania. Z drugiej strony odszkodowanie wyliczone na podstawie art. 76 Konwencji musi respektować wynikające z art. 74 Konwencji regułę, że odszkodowanie za naruszenie umowy nie może przekroczyć sumy równej stracie, w tym utraconych korzyści.

Wyznacznikiem granic odpowiedzialności dłużnika na podstawie art. 76 Konwencji jest określona w zdaniu 2 art. 74 Konwencji przewidywalność szkody, która oznacza, że dłużnik nie może ponosić odpowiedzialność tylko za taką szkodę, której wystąpienie – jako rezultat umowy – mogło być rozsądnie uwzględnione przez obie, a nie tylko jedną ze stron kontraktu w chwili jego zawarcia. W rezultacie dochodzi do podziału szkód na takie, za które dłużnik odpowiada niejako „automatycznie” oraz nietypowe, wymagające szczególnej wiedzy o okolicznościach, które je powodują. Przewidywalność nie dotyczy naruszenia zobowiązania a szkody, zaś ciężar dowodu nieprzewidywalności szkody spoczywa na stronie zawierającej umowę. Kryterium nieprzewidywalności szkody ma obiektywny, normatywny charakter. Odwołując się do treści art. 8 ust 2 Konwencji można wskazać, że chodzi o ustalenie, co rozumiałaby osoba rozsądna znajdująca się w takich samych okolicznościach. Jednocześnie w art. 8 ust 3 Konwencji podkreśla się konieczność indywidualnej oceny każdego przypadku.

Wszystkie te przesłanki powinny zostać wykazywane przez pozwanego wierzyciela (art. 6 k.c.), czego pozwana nawet nie próbowała uczynić.



Po trzecie, nawet jeśli przyjąć, że pozwanej przysługiwała określona wierzytelność, to w chwili podniesienia zarzutu potrącenia nie została wykazana jej wymagalność. Przepis art. 455 k.c. stanowi, że jeśli termin spełnienia świadczenia nie wynika z treści ani z właściwości zobowiązania, to zobowiązanie ma charakter bezterminowy, a o jego przekształceniu w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel, wzywając dłużnika do spełnienia świadczenia w określonym rozmiarze. Żądanie zapłaty odszkodowania ma właśnie taki bezterminowy charakter.

Żeby możliwe było złożenie skutecznie oświadczenia o potrąceniu to wierzytelności muszą spełniać określone wymogi wskazane w art. 498 § 1 k.c. (wzajemność, jednorodzajowość, wymagalność oraz zaskarżalność). Natomiast doręczenie wezwania do zapłaty nie jest rzeczywiście warunkiem bezpośrednio samego złożenia oświadczenia o potrąceniu, ale w pewnych wypadkach jest niezbędnym warunkiem wymagalności wierzytelności, która z kolei jest przesłanką dopuszczalności potrącenia. Dopiero gdy wierzytelność przedstawiana do potrącenia jest wymagalna oświadczenie o potrąceniu wywoła skutek w postaci umorzenia wierzytelności. Nie wywołuje żadnego skutku złożenie oświadczenia o potrąceniu niewymagalnej wierzytelności. Oznacza to, że potrącający powinien złożyć oświadczenie po ziszczeniu się tej przesłanki, a jeśli dokonał tego we wcześniejszym czasie musi złożyć ponowne oświadczenie. Wskazane połączenie w tym zarzucie elementów procesowych i materialnoprawnych przemawia za przyjęciem, że brak jednego z tych elementów powoduje bezskuteczność podjętej czynności, a możliwość jej konwalidowania, jako jednostronnej czynności prawnej, jest wyłączona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2012 r., sygn. akt II CSK 317/11).

Pozwana nie wykazała, iż wzywała powódkę do wyrównania szkody, którą poniosła na skutek wadliwego wykonania umowy przez powódkę. To uniemożliwiło ustalenie terminu wymagalności wierzytelności pozwanej, a tym samym należało przyjąć, że pozwana nie wykazała zaistnienia wszystkich przesłanek określonych art. 498 k.c.

Po czwarte, Sąd Okręgowy zasadnie powołał się na treść ugody i czyniąc jej wykładnię przyjął, że w jej ramach strony rozliczyły wszystkie należności wynikające z ich wzajemnej współpracy. W § 2 wymieniono wszystkie wzajemne roszczenia, w tym „koszt dotychczas zaspokojonych przez pozwaną roszczeń reklamacyjnych”, które wyniósł 70.175 USD. Po ustaleniu wysokości i terminów spłat zaległości przez pozwaną strony postanowiły, że „zrzekają się wszelkich pozostałych roszczeń wynikających z całokształtu dotychczasowej współpracy handlowej stron oraz uznają je za uregulowane w sposób całkowity i definitywny. Powyższe zrzeczenie się roszczeń obejmuje również roszczenia dłużnika wobec wierzyciele z tytułu gwarancji. Wykonanie przez strony niniejszej ugody wyklucza dochodzenie w przyszłości jakichkolwiek roszczeń w postępowaniu sądowym w związku z prowadzoną między stronami współpracą handlową”. Świadek D. B., uczestniczący w negocjacjach stron prowadzących do zawarcia ugody, przyznał, że strony wspólnie określiły „koszty reklamacji”, które wyczerpywały roszczenia pozwanej na ten dzień i jednocześnie pomniejszyły kwotę należności, jaka pozwana była winna powódcie. Obecnie pozwana w toku postępowania podnosi zarzut potrącenia dokładnie tej samej należności. Przedstawione przez nią w toku postępowania faktury opiewające, według jej oświadczenia, na należności związane z dokonywaniem napraw towaru dostarczonego przez powódkę pochodzą z okresu sprzed zawarcia ugody. Jedynie dwie faktury zostały wystawione po podpisaniu ugody przez pozwaną (k.222, 223), jednak nie sposób z nich odczytać, czy dotyczyły dostaw odebranych przed datą 14 kwietnia 2011 r. czy też towarów wydanych w wyniku uzgodnień z tego dnia. Pozwana w apelacji w sposób nieprecyzyjny powołuje się na swoje wierzytelności, które w stosunku do dnia podpisania ugody miały mieć charakter należności przyszłych, czyli tych, których ewentualnie ugoda nie objęła. Nie można także twierdzić, że skoro warunki ugody nie zostały przez pozwaną w pełni wykonane, to ugoda przestała wiązać. Takiego warunku nie sposób się dopatrzeć ani w treści pisemnego dokumentu, ani w zeznaniach świadków i strony pozwanej. Wręcz przeciwnie, wszystkie te osoby podkreślały fakt związania umową ugody. Od ugody też żadna ze stron się nie uchylała.

W konsekwencji należało stwierdzić, że nie mógł odnieść skutku podniesiony przez pozwaną zarzut potrącenia.

W ugodzie postanowiono również, że w razie uchybienia przez dłużnika terminom zapłaty określonym w umowie, powódcie będą przysługiwać odsetki za zwłokę w wysokości 4,5 % w skali roku. Zabieg taki należy uznać za dopuszczalny w świetle art. 359 § 2<sup>1</sup> i § 2<sup>2</sup> k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 20 lutego 2006 r. oraz art. 481 k.c.

Uzgodniona przez strony stopa odsetek nie tylko nie jest wyższa od ustawowych, ale niższa od określonych w prawie polskim.

Prawidłowo także Sąd Okręgowy określił podstawę prawną i termin przedawnienia dochodzonego roszczenia. Rzeczpospolita Polska jest stroną Konwencji o przedawnieniu w międzynarodowej sprzedaży towarów, sporządzonej w Nowym Jorku w dniu 14 czerwca 1974 r. (Dz.U.1997.45.284). Ponieważ w sprawie zastosowanie miało prawo polskie, Konwencję, w myśl art. 3 ust. 1 b), należy stosować do roszczeń dochodzonych w niniejszej sprawie. Termin przedawnienia wynosi 4 lata (art. 8) i zaczyna biec od dnia, w którym powstało roszczenie (art. 9). Roszczenie wynikające z naruszenia umowy powstaje w dniu, w którym takie naruszenie nastąpi (art. 10 ust. 1). Do naruszenia warunków umowy sprzedaży doszło w momencie uchybienia uzgodnionemu terminowi płatności ceny, czyli w tym przypadku w okresie od marca do czerwca 2010 r.

W dniu 14 kwietnia 2011 r. pozwana uznała w formie pisemnej swoje zobowiązanie, co spowodowało, że z mocy art. 20 ust. 1, bieg terminu przedawnienia rozpoczął się na nowo od dnia uznania. W wyniku zawarcia ugody, cena została rozłożona na raty. W takim przypadku termin przedawnienia biegnie oddzielnie w stosunku do każdej raty i rozpoczyna się w dniu, w którym poszczególny przypadek naruszenia miał miejsca (art. 12 ust. 2). Termin wymagalności pierwszej niezapłaconej raty przypadał na dzień 5 maja 2011 r., a następne raty miały być płatne do 5. dnia każdego kolejnego miesiąca. Powódka wniosła pozew w dniu 25 kwietnia 2014 r., a następnie rozszerzała powództwo pismami wniesionymi w dniach 28 kwietnia 2014 r. i 11 lipca 2014 r., czyli przed upływem 4 lat od dnia wymagalności pierwszej z należnych jej rat. Roszczenie powódki nie uległo zatem przedawnieniu w żadnej części.

Z tych względów apelacja nie odniosła zamierzonego skutku i jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego i zażaleniowego orzeczono na podstawie art. 98 i 108 k.p.c. Pozwana została zobowiązana do zwrotu poniesionych przez powódkę w tych postępowaniach kosztów, na które złożyły się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w postępowaniu apelacyjnym w wysokości 5.400 zł, opłata sądowa od zażalenia wysokości 179 i wynagrodzenie pełnomocnika w postępowaniu zażaleniowym w wysokości 1.200 zł.

SSA Wiesława Namirska SSA Olga Gornowicz-Owczarek SSA Zofia Kołaczyk